

KS. ZDZISŁAW ŻYWICA
UWM Olsztyn

OPOWIADANIE O POCZĘCIU JEZUSA – EMMANUELA (Mt 1, 18-25)

Rodowód Jezusa, którym Mateusz rozpoczyna swoją Ewangelię, udowadnia niezbicie, że pierworodny Syn zrodzony z Maryi jest potomkiem króla Dawida i wywodzi się z potomstwa Abrahama, patriarchy Izraela. Jest więc prawdziwym Izraelitą i prawnym dziedzicem wszelkich obietnic mesjańskich złożonych Abrahamowi i Dawidowi, a przez nich całemu narodowi żydowskiemu¹ Struktura literacka genealogii oraz sama treść zapisu jest oparta na tradycji starotestamentalnych list (ksiąg) pokoleń. Zapis, że Abraham zrodził Izaaka; Izaak zrodził Jakuba; Jakub zrodził Judę ..., określa relację ojcowsko-synowską. Czasownik zrodzić w odniesieniu do mężczyzny – ojca rodziny (hebr. *jalād*, gr. *gennaō*), to biblijny sposób wyrażenia naturalnego rodzenia oraz z tym związanego sposobu przekazywania praw rodzinnych². Jednak w przypadku zrodzenia Jezusa ewangelista Mateusz wprowadza bardzo istotną zmianę: Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem (1, 16). Nie mamy tu zachowanego, tak jak w poprzednich wierszach, genealogicznego rytmu przekazywania życia. Schematyczny porządek: A zrodził B, B zrodził C, C zrodził D itd., załamał się. To nie Józef jest ojcem Jezusa, zwanego Chrystusem. Narodził się On z niewiasty o imieniu Maryja, która była zaręczona z Józefem, uznanym w 1,20 za syna Dawida. Mateusz celowo załamał ten schemat, aby podkreślić wyjątkowość Matki Jezusa. W procesie przekazania życia Jezusowi, z ludzi, uczestniczyła jedynie Maryja. Fakt ten podkreśla dziewicze poczęcie Syna, gdyż Jego poczęcie nie nastąpiło w wyniku pożycia męża i żony³ Czymś w pełni zrozumiałym jest więc

¹ Zwrotem *genesis* w 1,18 ewangelista odnosi się do 1,1 (*biblos geneseōs*), łącząc w ten sposób opowiadanie o poczęciu Jezusa z historią Jego przodków.

² Por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, Częstochowa 2001, 25.

³ Por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, 26.

pytanie czytelnika (słuchacza) rodowodu: kto jest ojcem Jezusa i jak przedstawiała się sprawa Jego poczęcia i narodzenia?

Odpowiadając na powyższe pytania ewangelista pisze: Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, wpieryw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego (1, 18). Z informacji tych wynika, że Maryja poczęła Dziecko w okresie narzeczeństwa, zanim nastąpiło uroczyste potwierdzenie małżeństwa z Józefem. Akt ten dokonywał się przez publiczny obrzęd przeprowadzenia narzeczonej do domu oblubieńca⁴ Wyrażenie wpieryw nim zamieszkali razem można też rozumieć w znaczeniu: wpieryw zanim zaczęli żyć życiem małżeńskim, co może sugerować, że poczęcie nastąpiło już po wspólnym zamieszaniu, ale jeszcze przed rozpoczęciem pożycia małżeńskiego. Przy takiej interpretacji wiersz 20 mówiłby o zatrzymaniu Maryi na stałe w domu. To z kolei jeszcze bardziej uzasadniałoby utrzymanie w mocy małżeństwa Maryi z Józefem, gdyż tylko w ten sposób byłaby ona ochroniona przed bardzo brzemiennymi w skutki zarzutami. Z obu interpretacji jasno wynika, że poczęcie Dziecka nie nastąpiło na skutek pożycia małżeńskiego męża Józefa z małżonką Maryją, lecz dzięki szczególnej interwencji Bożej – za sprawą Ducha Świętego⁵ Fakt ten stał się powodem głębokiego zaniepokojenia Józefa. Zetknął się bowiem z tajemnicą wobec której poczuł się bezradny i bezsilny, której nie mógł zgłębić do końca. Taka postawa Józefa nie powinna dziwić, gdyż tradycja dziewiczego poczęcia była mało znana w środowisku żydowskim⁶ Mateusz przekazuje tu przekonanie, rozpowszechnione w środowisku pierwotnej tradycji chrześcijańskiej, o dziewiczym poczęciu i narodzinach Jezusa. Takie przekonanie potwierdza ewangelista Marek (6,3) gdy pisze: Czy nie jest On cieślą, synem Maryi,

⁴ Por. Rdz 24, 67; Pnp 8, 2. Zaręczyny (obietnica małżeństwa) były w rzeczywistości wiążącym kontraktem małżeńskim, wynegocjowanym przez dwie rodziny zwykle rok czy dwa lata przed oficjalnym weselem, kiedy mąż wprowadzał nowo poślubioną żonę do swojego domu

i małżeństwo mogło być skonsumowane. Kontrakt taki mógł być anulowany jedynie przez rozwód bądź śmierć jednej ze stron (Pwt 20, 7; 22, 23-28). Według Miszny, Yebam, 6, 4 i Nid. 5, 6-7, obietnicę małżeństwa (w Judei) składano dziewczętom w wieku dwunastu i pół roku, lecz zasady te mogły nie obowiązywać w Galilei. Por. A. Leske, *Ewangelia według św. Mateusza*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2000, 1140; B.T. Viviano, *Ewangelia według św. Mateusza*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. R. E. Brown – J.A. Fitzmyer – R.E.M. OCarm, Warszawa 2001, 918.

⁵ Boża interwencja w narodziny Jego wybrańca stanowiła tradycyjny element wiary Izraela: narodziny Izaaka – Rdz 18, 11-14; Jakuba – Rdz 25, 21; Samuela – 1Sm 1, 4-20. Mateusz idzie jednak dalej, Bóg zastępuje mężczyznę w roli ojca. Por. B.T. Viviano, *Ewangelia według św. Mateusza*, 918.

⁶ Zupełnie inaczej miały się sprawy w świecie greckim, gdzie takie tradycje były szeroko rozpowszechnione. Por. Plutarch, *Żywot Nury Pompiliusza*, 4, 4; Filon, *De cher.* 40-52.

a bratem Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Wynika stąd, że według krążących wśród ludu opinii, nie łączono Jego synostwa z Józefem, lecz z Maryją. Pomijanie Józefa nie może być tłumaczone wczesną jego śmiercią, lecz raczej potwierdza historyczność faktu dziewiczego poczęcia i narodzin Jezusa⁷

Mąż jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie (1,19). Józef nazwany jest tu mężem Maryi, oznacza to, iż jest z nią związany od chwili zaręczyn na stałe i stanowią pełnoprawne małżeństwo. Wobec zaistniałych okoliczności, kierując się sprawiedliwością zamierza opuścić Maryję, rezygnując z jej oskarżenia o cudzołóstwo. Korzystając z prawnej możliwości oskarżenia o taki czyn, Józef mógł wręczyć jej tzw. „akt odprawiający” i legalnie zerwać związek małżeński. To jednak pociągnęłoby za sobą poważne konsekwencje: publiczne napiętnowanie lub nawet wyrok śmierci przez ukamienowanie⁸. Zamiast tego Józef postanowił opuścić potajemnie małżonkę⁹, zgłaszając tylko decyzję swego odejścia dwom świadkom, co nie powodowałoby odrzucenia możliwości uznania przez otoczenie mającego narodzić się Syna za jego własne dziecko. W takim przypadku mielibyśmy do czynienia z faktem prawnego rozwodu, do którego upoważniała go jakakolwiek przyczyna ze strony małżonki. Zatem dla Józefa i ludzi z jego otoczenia, w pełni wystarczającym powodem do rozwodu, nie musiała być brzemienność Maryi, ale cokolwiek innego, nie stawiającego Maryi w tak niekorzystnej dla niej sytuacji¹⁰. Taka postawa Józefa zasługiwałaby na miano sprawiedliwej, a sam Józef na miano człowieka sprawiedliwego, to znaczy takiego, który zachowuje Prawo Boże i zwyczaje przodków. Przepisy z Pwt 24,1-4 zezwalały mu na takie postępowanie. Potajemne opuszczenie żony było rozwiązaniem respektującym literę prawa oraz nie naruszało zasadniczo prawa miłości wobec żony¹¹. Według drugiej, możliwej również, interpretacji sam Józef zamierzał oddalić się na pewien czas od swej małżonki, aby zapobiec przeprowadzeniu dochodzeń przewidzianych Prawem i zwyczajami. Przy takim zachowaniu Józef pozostawał w dalszym ciągu wierny swej małżonce i ewentualnie mógł wrócić do niej po urodzeniu Dziecka. Wydaje się jednak, że Mateuszowi nie chodziło, ani o pierwsze, ani o drugie wyjaśnienie, na czym miałyby polegać owa sprawiedliwość Józefa.

⁷ Por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, 34.

⁸ Ukamienowania można było dokonać w takich przypadkach na podstawie Pwt 22, 20-21. Wiele jednak przemawia za tym, że takie wyroki śmierci nie były wykonywane w tym czasie.

⁹ W przeciwieństwie do publicznej i złożonej procedury sądu Bożego i ofiary za posądzenie, opisanej w Lb 5,11-31.

¹⁰ Por. Pwt 24,1.

¹¹ Por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, 35; A. Leske, Ewangelia według św. Mateusza, 1140.

Ewangelista chodziło raczej o podkreślenie niezwykłości poczęcia Jezusa w łonie Maryi. Było to poczęcie dziewicze, gdyż Józef nie miał w tym żadnego udziału. Po drugie pragnął również powiedzieć, że Józef zdawał sobie sprawę z niewinności swej małżonki. Nie podejrzewał jej o cudzołóstwo, chociaż nie potrafił zrozumieć tego, co się wydarzyło. Gdyby Józef rzeczywiście podejrzewał Maryję o wiarołomstwo, musiałby wtedy poddać ją sądowi i przewidzianym prawem badaniom. Obowiązek bowiem taki wynikał z posłuszeństwa Prawu i zwyczajom. Józef stanąwszy wobec niezwykle trudnej do zrozumienia tajemnicy, nie zamyka się na objawienie woli Bożej, ale w niej widzi rozwiązanie. I tak się też dalej dzieje. Przychodzi interwencja Boża: oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło (1,20). Słowa anioła nie bój się, to wyraz pokrzepienia i zapewnienia, że to, co Bóg zaplanował wobec Józefa i dla swojego ludu spełni się w sposób nieodwołalny¹². Interwencja Boża nastąpiła we śnie¹³. W Starym Testamencie jest to typowy, choć niedoskonały, sposób przekazywania woli Bożej. Powszechnie uznawano jego wystarczalność przy dokumentowaniu obecności Pana pośród swojego ludu¹⁴. Interpretacja snów jest darem Bożym¹⁵, działaniem Ducha Bożego¹⁶. Dzieje Apostolskie podają kilka informacji o snach Pawła¹⁷, które nie wymagają konieczności ich wyjaśniania, gdyż dla odbiorcy są jednoznaczne w swej treści. Podobnie wygląda sprawa snów Józefa. Nie wymagają one żadnych wyjaśnień, pochodzących od jakiejś trzeciej osoby. Wypowiedź anioła zawiera uzasadnienie racji dla której Józef powinien pozostać ze swoją małżonką; Dziecię, które się w niej poczęło jest z Ducha Świętego. W ten sposób została określona podwójna funkcja Józefa. Ma on przyjąć do wiadomości i pogodzić się z faktem Boskiego pochodzenia Jezusa oraz zachować wobec ludzi w niczym nie naruszoną godność swej małżonki Maryi¹⁸. Nigdzie w Piśmie Świętym nie ma porównania działania Boga, czy Ducha Bożego, do działania na sposób czysto ludzki, jak męża w związku w małżeńskim. Bóg występuje zawsze jako Stwórca¹⁹ Duch jest początkiem

¹² Por. Rdz 15,1; Iz 35,4.

¹³ O identycznych okolicznościach działania Bożego, Mateusz mówi jeszcze w opisie pokłonu magów (2,12); ucieczki do Egiptu (2,13.19.22); oraz w opisie sądu nad Jezusem i interwencji żony Piłata (27,19).

¹⁴ Por. Rdz 20,16; 28,10-22; 31,10-11, Sdz 7,13-15; 1Krl 3,5-15; Dn 2,1-45; 7; Hi 33,15-17;

¹⁵ Por. Rdz 40,8; 41,16; Dn 1,17; 2,28.

¹⁶ Por. Rdz 41,48; Dn 4,5n; 5,11.14.

¹⁷ Por. Dz 16,9n; 18,9; 23,11; 27,23n.

¹⁸ Por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, 36-38.

¹⁹ Por. Syr 1,2.

wszelkiego życia. On unosił się na bezmiarach wód w opisie stworzenia świata²⁰ Duch Święty jest tchnieniem ust Pana (Ps 33,6), spełnia stwórczą rolę w ożywianiu kości w wizji Ezechiela (34,1-14). Taką też rolę przypisuje Mateusz Duchowi Świętemu działającemu w Maryi: jest to Jego stwórcze działanie w odniesieniu do Jezusa jako człowieka.

Maryja porodzi Syna, którego Józef ma nazwać imieniem Jezus, On bowiem zbawi lud swój od jego grzechów (1,21). Dzięki sformułowaniu porodzi Syna, Mateusz konsekwentnie pomija określenie Józefa jako naturalnego ojca Jezusa²¹. Dzięki upoważnieniu go przez anioła do nadania imienia Dziecku narodzonemu z jego małżonki, stał się on prawnym ojcem Jezusa²². Przez niego, a nie przez Maryję, stał się On potomkiem Dawida (1,1-16). Z tej też racji Józef został nazwany przez anioła synem Dawida (1,20)²³ Według tradycji biblijnej jeśli imię dla nowo narodzonego dziecka wybiera Bóg oznacza to, że On sam określa jego specjalną misję, jaką będzie miał do wykonania w Jego imieniu. Drogę jego życia określa jego imię²⁴ Potwierdzają to dalsze słowa: On bowiem zbawi lud swój od jego grzechów. Imię Jezus jest skróconą formą hebrajskiego imienia Jehoszua i oznacza Jahwe jest (daje) zbawienie²⁵. Jezus zatem dokona zbawienia ludu Izraela: lud swój. To zbawienie nie oznaczało wolności politycznej²⁶, lecz dotyczy uwolnienia od grzechów, czyli przywrócenia właściwego związku człowieka z Bogiem. Jezus dokona tego przez założenie Królestwa Bożego (Mt 4,17) oraz własną śmierć (Mt 26,28). Należać do niego będą oczyszczeni i uwolnieni od grzechów, gdzie ubodzy nie będą cierpieli żadnej udreki²⁷

Wierszem 22: A stało się to wszystko, aby wypełniło się słowo Pana powiedziane przez proroka, Mateusz wprowadza tekst ze Starego Testamentu (Iz 7,14). Daje w ten sposób do zrozumienia, że całe to wydarzenie, które opisał, jest wypełnieniem się woli Bożej, wcześniej przez Niego zapowiedzianej przez usta proroka Izajasza. Mateusz wielokrotnie stosuje

²⁰ Por. Rdz 1,2; Hi 24,14n.

²¹ Takie określenie pojawia się w Łk 3,23; J 1,45; 6,42.

²² Por. Rdz 32,29. Zgodnie z prawem żydowskim, jeżeli mężczyzna powiedział „to jest syn mój”, to taki akt należało uznać za zgodny z Prawem. Por. A. Leske, Ewangelia według św. Mateusza, 1140.

²³ Tytuł ten, oprócz Jezusa, został zastosowany w Nowym Testamencie tylko do osoby Józefa.

²⁴ Por. Pwt 25,6; Rt 4,5.

²⁵ Por. Sdz 13,5; Joz 2,1; Za 3,1;

²⁶ Takiego zbawienia oczekiwał naród Izraela szczególnie w bardzo trudnych momentach jego dziejów. Spodziewał się, że w czasach ostatecznych przyjdzie Król-Zbawca, który wyzwoli go od wrogich narodów, podobnie jak to miało miejsce w czasie wyjścia z niewoli egipskiej (2Krl 19,34; 20,6; Jr 31,7; Ez 34,22).

²⁷ Por. Iz 45,22; 46,13; 52,7-10; 56,1; 59,17; 61,10; Ez 36,29; Dn 12,1; Ps 72,4.13.

tw. „formułę wprowadzającą”²⁸, ale tylko w tym miejscu i w 2,15 jednoznacznie podkreśla, że następujący po niej starotestamentalny tekst został wypowiedziany przez Pana za pośrednictwem proroka, nadając tej wypowiedzi najwyższy autorytet jej prawdziwości i skutecznego wypełnienia. Cytat: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami” (1,23=Iz 7,14 LXX), stanowi jakby apogeum całego opowiadania o Józefie i jego roli w eschatologicznym przyjściu na świat Syna Bożego²⁹ Ewangelista sam dokonał tłumaczenia imienia syna owej tajemniczej kobiety ze Starego Testamentu, stwierdzając, że imię Emmanuel znaczy „Bóg z nami”, co jest dosłownym tłumaczeniem z języka hebrajskiego tego wyrażenia³⁰ W ten sposób Syn Maryi otrzymuje drugie imię, które stanowi tytuł mesjański, określający teraz Jego misję życiową. Oznacza to, że w osobie Jezusa, Bóg staje się bardzo bliski swojemu ludowi, pozwala nazywać się Ojcem. Dzięki temu, że Bóg stał się tak bliski, imię Jezus wskazuje na Jego nieustanną i pełną mocy zbawczej działalność w historii nie tylko ludu wybranego, ale również w historii całej ludzkości, ponieważ jest potomkiem Abrahama w którego imię miały być błogosławione wszystkie ludy ziemi³¹ Znamienne jest, że Mateusz cytując Iz 7,14 zamienił i nazwie Go na i nazwą Go. Znaczący to, że ludzie, których Jezus uwolni od ich grzechów, uznają Go za Boga z nami. Jest to obecność umiłowanego Syna Bożego (Mt 3,17), który zapoczątkowuje w ten sposób czas mesjański.

Wiersz 24: Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pana, informuje o wypełnieniu przez Józefa wszystkiego, co polecił mu Bóg za pośrednictwem anioła. Przyjęcie Maryi może tu oznaczać

²⁸ Por. 2,6.15.18.23; 4,15n; 8,17; 12,18-21; 21,5; 27,9n.

²⁹ Cytat z Iz 7,14, w jego historycznym kontekście, był znakiem danym przez proroka królowi Achazowi, zagrożonemu przez dwóch królów z północy. Prorok ostrzegał króla, aby nie tracił ufności w Jahwe i nie szukał pomocy w sojuszach politycznych, aż do czasu, kiedy młoda kobieta pocznie i porodzi syna i nazwie go imieniem Emmanuel, „Bóg z nami”, że Bóg wyzwoli Judę z sytuacji zagrożenia. W wersji hebrajskiej cytat ma *‘almā – młoda kobieta*, zaś w greckiej *parthenos – dziewica*. Prawdopodobnie Mateusz znał obydwie wersje i świadomie wybrał drugą. Por. A. Leske, *Ewangelia według św. Mateusza*, 1140n; B.T. Viviano, *Ewangelia według św. Mateusza*, 918n.

³⁰ Emmanuel – hebr. Im-manu-el = z nami Bóg. Kryją się za tym imieniem dwa wątki starotestamentalnej teologii. Temat przymierza, który w najbardziej klasycznej formie wyrażają słowa: *Ja będę waszym Bogiem, wy zaś moim ludem*, tutaj zastąpiono formą krótszą: *Bóg z nami*. Mateusz stosuje ją jeszcze dwa razy, w 18,20 i 28,20. Drugim wątkiem jest temat Bożej chwały (*szekina*), zwykle pojmowanej jako lśniąca jasność unosząca się nad jedną osobą lub zgromadzoną na tym samym miejscu grupą osób. Spośród autorów Nowego Testamentu, szczególnie ewangelista Mateusz zaczął łączyć *szekinę* z osobą. Wcześniej w tradycji starotestamentalnej temat wymiaru osobowego *szekiny*, pojmowanej jako Osoby odrębnej od Boga, nie był dyskutowany. Ideę tę można jednak odnaleźć już w Iz 8,8-10; 1Krl 8,27. Por. B.T. Viviano, *Ewangelia według św. Mateusza*, 919.

³¹ Por. Rdz 12, 1-3; 17,4; Wj 3,12-15; 34,6n; Iz 9,5n; 11,1; 45,15; Za 8,23.

przeprowadzenie jej do Józefa lub, jeżeli takie jeszcze nie nastąpiło, uznanie jej przez męża za małżonkę. Jedno i drugie w konsekwencji oznaczało prawne uznanie przez Józefa za własne, mające narodzić się Dziecko. Józef przyjmując obowiązki męża oraz nadając imię Synowi, stał się nie tylko ojczymem adoptującym dziecko, lecz rzeczywistym ojcem Jezusa, choć nie cielesnym³²

Wiersz 25: lecz nie zbliżał się do niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus, stanowi konkluzję całości opowiadania, w którym Mateusz konsekwentnie udowadniał dziewictwo Maryi – Matki Syna Bożego oraz prawną adopcję Jezusa przez Józefa³³

W całej tej perykopie Mateusz ukazuje, przede wszystkim, Jezusa jako Mesjasza Izraela, który swoim przyjściem zapoczątkowuje wiek mesjański. Jest On Bogiem z nami przez poczęcie i synem Dawida przez prawną adopcję. Jest też synem Abrahama, który prowadzi swój lud, aby stał się światłem dla narodów, które przyjdą na Syjon i dostąpią w ten sposób błogosławieństwa. Konsekwentnie też podkreśla dziewicze poczęcie i narodzenie Jezusa oraz niezwykłość roli Józefa w odniesieniu do Jezusa i Maryi. Pełen wiary i nadziei przejął on opiekę nad tym, co Boże – nad Synem Bożym, wypełniając w sposób doskonały wolę Boga Ojca, co do jego osoby w powszechnej historii zbawienia ludzkość.

³² Por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, 44-46.

³³ Na temat późniejszego stanu dziewictwa Maryi oraz jej domniemanych innych dzieci – braci Jezusa (J 2,1-12; 7,9; Mk 3,31-35; Mt 12,46-50; Łk 8,19-21; Mk 6,3; Mt 13,55n; Dz 1,14; Ga 1,19; 1Kor 9,5), zob. J. Łach, Dziecię się nam narodziło, 49-54.